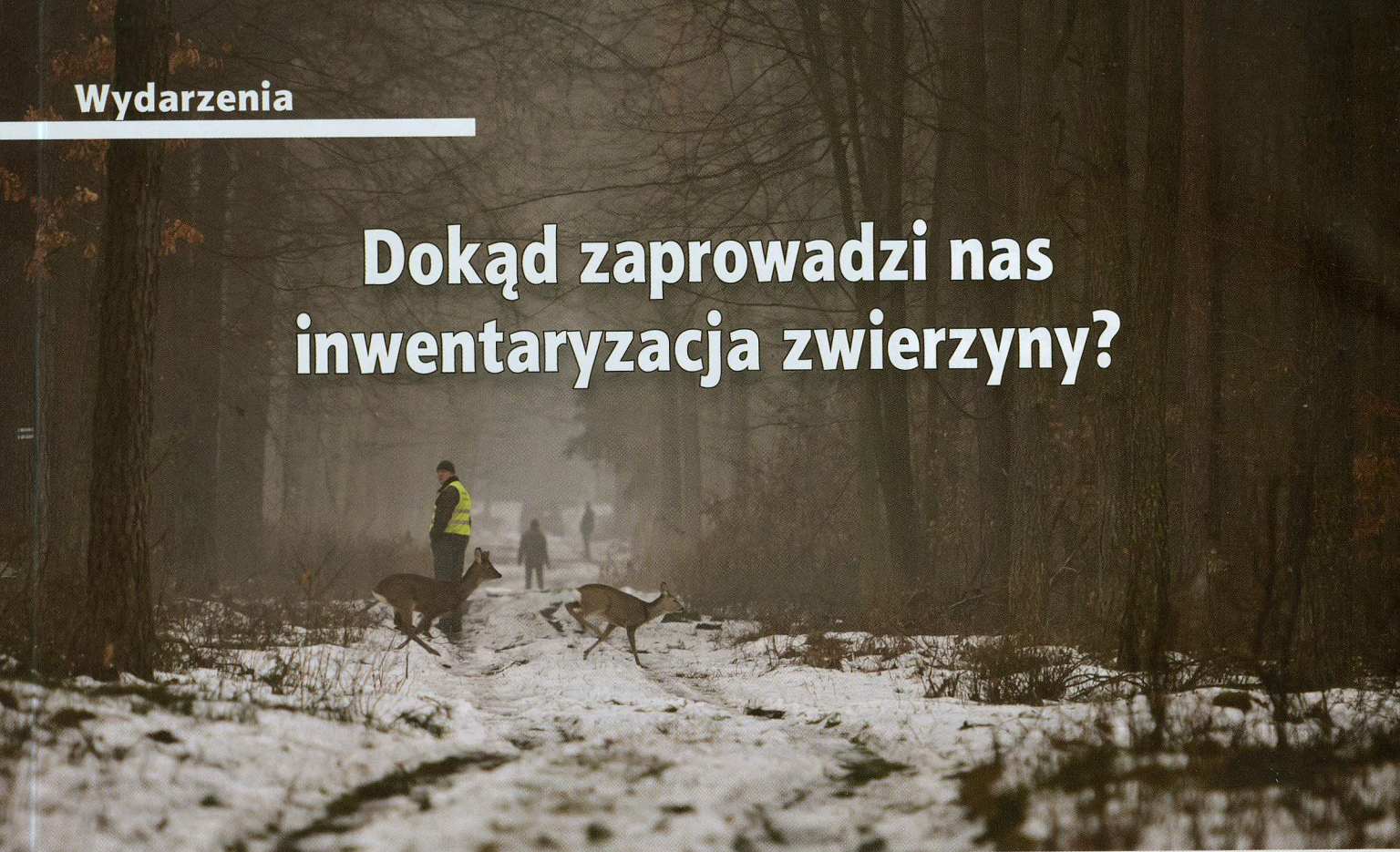


Dokąd zaprowadzi nas inwentaryzacja zwierzyny?



„Ocena liczebności zwierzyny – skąd приходzimy, dokąd idziemy?” – pod tak znamienym tytułem odbyła się pierwsza sesja naukowa, zorganizowana w ramach **Wszechnicy Łowieckiej**. Spotkanie miało miejsce 9 czerwca w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Sękocinie.

Główne referaty wygłosili naukowcy, zajmujący się problematyką oceny liczebności zwierzyny w wiodących krajowych ośrodkach badawczych: dr inż. Marek Wajdzik z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, dr hab. Jakub Borkowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, dr hab. Maciej Skorupski z Uniwersytetu

Przyrodniczego w Poznaniu, prof. Henryk Okarma z Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie oraz dr hab. Przemysław Chylarecki z Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie. Zaprezentowali oni zarys historii studiów nad metodami inwentaryzacji, uregulowania prawne sankcjonujące ich stosowanie oraz zasadnicze trudności zwią-

zane z ich wykorzystywaniem w zarządzaniu populacjami dzikich zwierząt. Wojciech Misiukiewicz z Wigierskiego PN i dr inż. Jacek Sagan z RDLP w Warszawie w krótkich doniesieniach nt. sposobów inwentaryzowania bobrów i wilków dowiedli zaś, że problem z szacowaniem stanów liczebnych nie dotyczy wyłącznie zwierząt łownych.

Od żywej dyskusji do wniosków

Wszechnica ma być regularnym forum przekazywania najnowszej wiedzy, wymiany informacji i nieskrępowanej dyskusji nt. łowiectwa. Tematyczne spotkania, których zasadniczą częścią jest dyskusja nt. kilku wygłoszonych referatów, mają się odbywać dwa razy do roku w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Sękocinie. Organizatorzy za cel stawiają sobie m.in. *przezwyciężenie bierności czy wręcz nadmiernej uległości środowisk związanych z łowiectwem w czasach, gdy ta aktywność jest tak ostro atakowana w Europie.*

Owoce żywej dyskusji podczas pierwszej sesji są zdecydowane wnioski, odnoszące się do potrzeby zmian w sposobie gospodarowania zwierzyną grubą. Wnioski, a także informacje nt. wszechnicy, opracowania z pierwszej sesji oraz zapowiedzi kolejnych spotkań można znaleźć na www.wszechnicalowiecka.ibles.pl.



Fot. L. Kruczek, IBL (8)

Wiedza o liczebności niekonieczna

Obowiązek inwentaryzowania zwierzyny wynika wprost z zapisów prawa łowieckiego. Świat nauki pozostaje przy tym zgodny co do tego, że znajomość liczebności nie jest niezbędna dla zrównoważonego zarządzania populacjami. Choćby z uwagi na podstawowy mankament każdej ze znanych metod opierających się na próbkowaniu powierzchni, czyli brak możliwości określenia, jakiego odsetka zwierząt nie udaje się nam zaobserwować. Tak naprawdę nie wiemy więc, jak duży błąd w rachunkach popełniamy. Do tego nakłada się cała masa czynników zależnych od człowieka oraz kłopotliwe kwestie dopasowania modeli empirycznych, budowanych w oparciu o efekty

łorocznych obserwacji jako podstawy oceny liczebności. Tymczasem z uwagi na całkowity brak wiarygodności naukowej nie powinna służyć temu celowi, nawet jeśli są rejon, w których prowadzi do uzyskania wyników mniej lub bardziej zbliżonych do rzeczywistości. Może ona zaś stanowić dobre źródło informacji o dużo ważniejszych niż liczebność strukturach i przyroście populacji.

Nie windować pozyskania

Dzięki wspomnianym wyżej projektom badawczym udało się także dowiedzieć, że obie metody pozwalają na uzyskanie wyników o akceptowalnej dokładności. Profesorowie odparli jednocześnie zarzuty o wysoką kosztowność i czasochłonność ich stosowania. Z założenia

łowisk jest wyższa, niż zostało to ustalone w przeszłości i zwykle się przyjmować w praktyce. Planowanie łowieckie wymaga ponadto uwzględniania śmiertelności naturalnej, w tym powodowanej przez drapieżniki, czy strat w zdarzeniach komunikacyjnych. Przyznanie się do większych zagęszczeń nie musi więc, wbrew pozorom, prowadzić do podnoszenia pozyskania ponad jego dotychczasowy poziom. Niestety zanim zarządcy i dzierżawcy obwodów łowieckich będą mogli przyjąć realne wartości liczebności zwierząt, nieodzowne są zmiany w przepisach prawa.

Wieloletnie plany i *déjà vu*

Coraz większymi krokami nadchodzi moment przygotowania wieloletnich łowieckich planów



Od lewej: dr hab. Jakub Borkowski, dr hab. Maciej Skorupski, prof. Henryk Okarma, dr hab. Przemysław Chylarecki, Wojciech Mi-siukiewicz, dr inż. Jacek Sagan oraz dr inż. Marek Wajdzik

inwentaryzacji, do teoretycznych. Naukowcy muszą jednak dostarczyć praktykom wiarygodne metody, które pozwolą rzetelnie sprostac ustawowym wymogom.

Projekty badawcze, mające ocenić użyteczność określania liczebności metodami tyralieri (błędnie nazywaną metodą pędzeń próbnych) oraz teledetekcyjną (analiza zdjęć termowizyjnych i obrazu w barwach rzeczywistych), zlecone w zeszłym roku przez Lasy Państwowe (koordynowali je dr hab. Maciej Skorupski oraz prof. Henryk Okarma), jednoznacznie potwierdziły, że stany zwierzyny, które obecnie przyjmujemy jako punkt wyjścia do planowania łowieckiego, są zanizone. Wynika to z powszechnego stosowania tzw. metody ca-

inwentaryzacja tymi metodami nie powinna być ponawiana częściej niż w pięcioletnich odstępach czasowych.

Zrównoważone gospodarowanie zwierzętami łownymi wymaga zatem przede wszystkim urealnienia ich stanów. Obawy, które do tej pory nie pozwalały na podjęcie takiego kroku, wiązały się z jednej strony z ryzykiem niewykonania zwiększonego odstrzału, z drugiej zaś odzwierciedlały powszechny, szczególnie wśród dzierżawców obwodów, strach przed nadmierną eksploatacją populacji. Podniesienie liczebności w planach łowieckich nie powinno jednak skutkować wprost windowaniem pozyskania. Przede wszystkim z tego powodu, że pojemność wyżywieniowa naszych

hodowlanych na lata 2017–27. Przyjęcie „sufitowych”, nieopartych naukowo danych skutkuje kolejną dekadą łamania karków nad ich utrzymaniem. Wielu gospodarzy łowisk przeżyje wówczas swoiste *déjà vu*. Sytuacja w terenie znów wymknie się poza wirtualną rzeczywistość wykreowaną na papierze. Dalej będziemy się głowić, dlaczego nic nie trzyma się kupy i szukać nowych eufemizmów na przekazanie społeczeństwu informacji o konieczności redukcji stanów zwierzyny. ☹

Adam Depka Prądzinski

LAS POLSKI **Brać Łowiecka**
PATRONAT MEDIALNY PATRONAT MEDIALNY

REKLAMA